

## **Tomasz Merta. Obywatel inteligent [TPCT 210]**

Tomasz Merta oglądał świat z perspektywy konserwatywnej. Nie była to jednak postawa zamknięta gdzieś w okopach Świętej Trójcy, wykluczająca perspektywę wyzwań współczesności. Jego konserwatywizm sięgał do polskich i amerykańskich źródeł. Szukał w nich odpowiedzi, które można przyłożyć do naszej rzeczywistości, pytań, które stanowiły element pewnego porządku, aktualizującego się w jakiś sposób również dziś.

Rok 2020 w jakiś przedziwny sposób organizuje nam wspomnienie tragicznych wydarzeń z 10 kwietnia. Z jednej strony niezwykle symbolicznie wybrzmiewa 80. rocznica zbrodni na polskich oficerach w Katyniu, z drugiej ta data zbiega się z życiem Kościoła, ponieważ 10. rocznica katastrofy zostanie objęta liturgicznym momentem Wielkiego Piątku, podczas którego zarówno męka Pańska, jak i obraz krzyża będą towarzyszyły nam z oddali. Z oddali, ponieważ nasza codzienność jest obudowana formą nadzwyczajną, trwa w cieniu walki z epidemią. Być może to moment, w którym łatwiej jest wejść w stan zadumy i refleksji o tych, których połączył wspólny los pod Smoleńskiem.

Jedną z osób, która znalazła się na pokładzie feralnego lotu, był Tomasz Merta. Filozof? Publicysta? Urzędnik? Myśliciel? Erudyta? Państwowiec? – trudno zdecydować, które z tych określeń opisuje go najlepiej. Większość osób, które go znały, bez wahania powie, że w swoim życiu publicznym zespolił je wszystkie. Doskonale władał

piórem, które w formie wywodu nie pozostawiało nic do zarzucenia, a sprawy, które podejmował, oglądał z każdej strony, do argumentów adwersarzy odnosił się bez lekceważenia i nie wymijał ich zgrabnymi formułami retorycznymi. Kiedy było trzeba, oddawał im sprawiedliwość. Właśnie, oddawał sprawiedliwość, a nie ją wymierzał – wbrew logice, którą często możemy obserwować na łamach czy w publicznej przestrzeni dyskursu (coraz bardziej jednokierunkowego). Elegancja – to chyba jest słowo, które najlepiej przystaje do jego pisarstwa.

**Bez wsparcia ludzi takich jak Ty, nie mógłbyś czytać tego artykułu.**

**Prosimy, kliknij tutaj i przekaz darowiznę w dowolnej wysokości.**

A pisał przecież o sprawach nieobojętnych. Gdy przygotowywano reformy szkolnictwa, wskazywał na ich słabości, i to nie na poziomie realizacji czy drobnych niedociągnięć, ale całego paradygmatu, odsłaniając sens edukacji, jej wzory i idące za nimi konsekwencje. Przyglądając się polityce, wznosił się poziom wyżej, aby nie nurkować w bieżącym nurcie, ale dostrzec źródła tego, co jako wzburzona fala ukazywało się przed oczami czytelnika. Gdy recenzował książki, odsłaniał ich kolejne warstwy i z pieczołowitością badacza rozróżniał barwy, tekstury, odcienie i detale, jednocześnie nie tracąc z oczu całości pejzażu i jego kontekstu. Wszystkie te zdolności w jakiś nieprzenikniony sposób rysowały jego piórem światy, które wprawiały w zachwyty.

Tomasz Merta oglądał świat z perspektywy konserwatywnej. Nie była to jednak postawa zamknięta gdzieś w okopach Świętej Trójcy, wykluczająca perspektywę wyzwań współczesności. Jego konserwatyzm sięgał do polskich i amerykańskich źródeł, upatrując inspiracji zarówno w myśli Sienkiewicza, jak i Straussa czy Blooma. Szukał w ich pracach odpowiedzi, które można przyłożyć do naszej rzeczywistości, pytań, które stanowiły element pewnego porządku, aktualizującego się w jakiś sposób również dziś.

Trzeba też wspomnieć wielką rolę i służbę (tak, tak – słowo, które rzadko nam dziś kojarzy się z urzędnikami), którą pełnił jako założyciel instytucji, a także wiceminister kultury i dziedzictwa narodowego za rządów obu stron tak gorącego dziś sporu politycznego. Jeżeli słowo „państwowiec” może być dziś używane i nadal praktykowane, to dlatego, że ludzie tego pokroju, co Tomasz Merta, urzeczywistniali je, przywracając powagę oblicza urzędu. Oblicza pogodnego i pełnego roztropnego działania.

*Jan Czerniecki*  
*Redaktor naczelny*



Sfinansowano przez Narodowy Instytut  
Wolności - Centrum Rozwoju  
Społeczeństwa Obywatelskiego  
ze środków Programu Rozwoju  
Organizacji Obywatelskich  
na lata 2018 – 2030



Ministerstwo  
**Kultury**  
i Dziedzictwa  
Narodowego.

Dofinansowano  
ze środków Ministra  
Kultury i Dziedzictwa  
Narodowego

